

05

M O W A

91

JASNIE WIELMOZNEGO

STROYNOWSKIEGO

PODKOMORZEGO BUSKIEGO,

KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA,

POSŁA WOŁYŃSKIEGO,

*Na Sessyi Seymowey Dnia 22. Listopada R 1788.
w Materyi Kommissyi Woyskowej in Turno*

M I A N A.

—————
NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

NAYIASNIEYSZA RZECZPOSPOLITO!

Z Okoliczności onegdayszego mego przy-
mowienia się, słyszane na Dniu wczoray-
szym z naysierwszych Godności mieysc, sza-
nowne Głosy, iuż to moc Traktatów prze-
kładające, iuż to z powodów miłości ku swo-
iey Oyczyźnie przeczornie przestrzegające, na
iakie nieszczęście każdy Kray wystawiać się

A

mo-

XVIII 2 481

<http://rcin.org.pl>



może , zrywając bezwzględnie Traktaty; najmocniej mię zastanawiały.

Lubo w terażnieyszey Propozycyi: czyli Kommissarze Woyskowi po złączeniu się zraz Jzb, czyli też dopiero po obranych Kommissarzach Skarbowych, obierani bydź mają; nie widzę żadnego związku, ani z Traktatami Sąsiadów Naszych, ani z Radą Nieustającą, która w Roku 1775. pod Gwarancyą Traktatu podpadła, szukać iednak powinienem beśpieczniej z takiej Strony przekonania, gdzie Szlachetna gorliwość Obywatela, łączy się z rozsądną Polityką Prawodawcy.

Mówiłem na przeszło-Tygodniowey Sessyi, że Prawa Kardynalne Rządu Naszego są: Wolność y Niepodległość; te dochowywać nayściśley Forma Rządu Naszego, Honor, y wszystkie pożytki Nam każą. Nie iestem iednak tak niebaczny, abym sądził, że to, co iest wyraźnie zawartego w Traktacie, może bydź bez względu żadnego na Sąsiada, zupełnie zniszczonym. Przyznać potrzeba, że Traktaty inaczey odmieniać się nie zwykły, tylko albo trzymając Oręż w ręku, albo przez Negocyacye, które nigdy nikogo
nieu-

nieupodlaią, gdy się czynią w równości między Narodem, a Narodem.

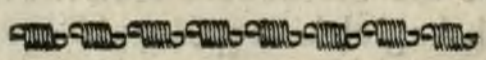
Z tych powodów, gdyby szło o uchylene Rady Nieustaiącey po odjęciu Jey tłumaczenia Prawa, dwie rzeczy życzyłbym mieć zachowane. 1szą. Negocyacyą stosowną do Wolności y Niepodlegości, taką, iaka bywać zwykła w równości między Narodem, a Narodem, kiedy idzie o odmianę Traktatu. 2gą. Niechcąc zostawiać Rzeplitey bez żadnego rządu, aby mi co było dla niey okazane pożyteczniejszego, niż iest Rada; iak naprzykład iest proponowany Seym nieustanno trwały.

Będzie to w Historyach pomnażać Chwały szacownemu Naszemu Aliantowi, Nayiasnieyszemu Królowi Jmci Pruskiemu; że zakłocenia y roztyrki w Hollandyi bez żadney co do własney Osoby zaspokoif nieinteresowności. Przecież gdyby Rzeplita Hollenderska z tey okoliczności w Roku terażniejszym zawarty z tym Królem Traktat, naruszać chciała, nie tylko Król Jmć Pruski z powodu Krwi dla Stathudera Hollenderskiego, ale y Król Angielski wspólny Aliant y Gwarant, niepatrzaliby zapewne obojętnie na narusze-

ruszenie tego Traktatu. Jeżeli Prawa Hono-
ru każdy w szczególności zachowywać pragnie,
Monarchów cel Panowania na tych Prawach
zasadza się, y nikt podobno, iak Oni, nie jest
w takiej sposobności, nawet podług swoich
mniemań, utrzymywania onych.

Co zaś do Materyi terażniejszey. Nie-
powiniennem iuż powtarzać tych przyczyn,
które w wspomnionym Głosie onegdajszym
20. Listopada wyraziłem, bo nadto mniemam
się być szczęśliwym, gdy moje zdanie wielu
godnemi Głosami, a na czele Jch JW. y JO.
Marszałkow Konfederacyi Koronney y Li-
tewskiej, nie tylko poparte, ale y pochwa-
lone łaskawie zostało.

Uwielbiam tych wszystkich szanownych
Mężów okazaną dla mnie dobroć; których że
mi bardziey naśladować zostaje, w Propozy-
cyi terażniejszey: aby Elekcyja Kommissarzów
Woyskowych naypierwey y zaraz po złącze-
niu się Izby Poselskiej z Senatorską nastę-
pować, łączę z Niemi moje *Votum Affirma-
tive.*



XVIII. 2. 481.



3253